

Aktorski żywot

Teatr Polski
z Bielska-Białej
zapewnia, że zaprasza
na najzabawniejsze
przedstawienie 2005
roku

od kuchni

Fryan

Michael Urodzony w 1933 roku w Londynie. Służąc dwa lata w National Service, nauczył się języka rosyjskiego, co w późniejszych latach pozwoliło mu pasjonować się tekstami Czechowa i Tolstoja (które sam tłumaczył). Studiował filozofię w Cambridge. Karierę zaczynał jako dziennikarz, współpracując z „The Guardian” oraz „Observer”, pisząc felietony i reportaże. Lata 60. to głównie proza, wkrótce jednak Fryan ujawnił się jako doskonały dramaturg. „Czego nie widać” jest jego najpopularniejszą sztuką. W 1992 pojawiła się także filmowa wersja farsy, którą reżyserował Peter Bogdanovich. Inne znane teksty dramatyczne Fryana to „Kopenhaga” czy najnowsza przetłumaczona na język polski „Demokracja” (druk w grudniowym numerze „Dialogu”).

Tomasz Dutkiewicz, reżyser spektaklu „Czego nie widać”

stępów gościnnych w prowincjonalnym teatrze. Autor farsy Michael Fryan mistrzowsko wykorzystał zabieg „teatru w teatrze” błyskotliwie autokomentując teatralne rzemiosło. „Czego nie widać” po premierze w latach 80. przez rok nie schodziło z afiszów Broadwayu. W Polsce od 1985 roku zagrano tę sztukę wiele razy. Wszystko wskazuje na to, że na scenie Teatru Polskiego słynna farsa także będzie sukcesem. Za teatralne kulisy zapraszają Tomasz Dutkiewicz, reżyser, oraz bielscy aktorzy, którzy tym razem będą grać po prostu siebie. Nieoficjalna premiera w sylwestra o godz. 19.30. Kolejne przedstawienia 2 i 15 stycznia o godz. 18.

Teatr Polski Bielsko-Biała. Michael Fryan „Czego nie widać”. Reżyseria: Tomasz Dutkiewicz. Występują m.in.: Jagoda Kołeczek, Anna Guzik, Grzegorz Sikora, Rafał Sawicki, Tomasz Lorek, Tomasz Drabek



ALEKSANDRA CZAPLA

CZG@KATOWICE.AGORA.PL

W noc sylwestrową nie może zabraknąć dobrej rozrywki. Tomasz Dutkiewicz – dyrektor bielskiego Teatru Polskiego – zadbał o to, by uśmiech towarzyszył każdej osobie, która w piątek zdecyduje się wybrać na przedpremierowy pokaz spektaklu „Czego nie widać”.

Zabawnie będzie po trzykroć. W akcie pierwszym czeka na nas ostatnia próba przedstawienia „Co widać”. Sprawy skomplikują się, gdy w akcie drugim tę samą sztukę będziemy podglądać zza kulis podczas jej trwania. Do trzech razy sztuka, zatem w akcie trzecim powtórka z rozrywki: „Co widać” podczas wy-

TEATR NAFASZEROWANY

Pochodzenie słowa „farsa” zaskakująco związane jest z kuchnią, nie zaś teatrem. Z francuskiego oznacza nadzienie, z łaciny: napychać tuczyć. I choć pozornie uważa się ten gatunek za nieco gorszy niż wielkie tragedie, okazuje się, że dla aktorów bardzo często granie w farsie stanowi większy problem niż praca nad tekstem klasycznym. Farsa wymaga także precyzyjnej, wręcz matematycznej reżyserii, tak by utrzymać dynamikę akcji i wywołać śmiech publiczności.